



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1, 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową w odnośnym liście do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesatów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

CENA
6 GROSZY

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miesiąc: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omiającej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 0 rubli od 1000 egzemplarzy. **PRENUMERATE I OGŁOSZENIA** przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Nasz przemysł i handel.

Chwila dziejowa, jaką obecnie przeżywamy otworzyła nam oczy na wiele spraw aktualnych, z których może jedną z najważniejszych okaże się sprawa uprzemysłowienia Królestwa Polskiego.

Kto patrzy na dalszą metę, ten sprawę przemysłu i handlu już dziś uznać powinien za nagłą. Pamiętać również i o tem należy, że każda chwila stracona dziś, to strata milionów w przyszłości. Jeśli my sami o tem nie pomyślimy zawczasu, to zrobimy to za nas inni.

Jeżeli handel nasz dotychczas mało się rozwijał to przyczyny tego upatrywać należy przedewszystkiem w tem, że zmysł kupiecki nie ogarnął jeszcze należycie szerszych mas naszego społeczeństwa, jak również i w tem, że przemysł twórczy idzie dopiero w ślad za uzdolnieniem kupieckim, a tego nam właśnie brak!

Każdy naród musi się w pień wykszolić w handlu wytwórczym obcych narodów, a dopiero później u jednostek dzielniejszych zaczyna przenikać stopniowo myślenie zaszczerpania przemysłu we własnej ojczyźnie. Tego wszystkiego nam brak!

Musimy wstąpić na nowe tory, musimy zerwać ze starymi błędami, a przez stwarzanie wspólnymi siłami przykładowych przedsiębiorstw, zachęcać innych do czynu, wskazywać im drogi szybszego dorobku.

Weźmy się szczerze do pracy, a wydrżemy obcym sposobem dorabiania się na naszej skórze! Weźmy się spolem do czynu, a rozważymy sprawę masowego wychodźstwa.

Twórzmy centra przemysłowe, jako źródła naszego bogactwa. A przedewszystkiem wskazujemy jednostkom zamójniejszym sposób korzystnej lokaty kapitałów.

Na prawidłowym uwarunkowaniu przemysłu, handlu i rolnictwa zależy postęp społeczeństwa. O tym ostatnim przykładzie tośmy się zapewne już wszyscy przekonali z wyników toczącej się wojny.

Jeszcze grają działa i końca tej burzy nie widać, ale nie czas myśleć o przyszłości, kiedy dopiero huk armat ucichnie, lecz już dziś należy przygotować podłoże dla przyszłej pracy na tej niwie. Dziś już należy naszkicować plan przyszłej roboty, abymyśmy w chwili odpowiedniej momentalnie mogli objąć wolne placówki — objąć je wyłącznie dla siebie.

Utrzymajmy silną ręką to, co już posiadamy, a do zajęcia nowych placówek przygotujmy nowe siły.

Wyszukajmy zawczasu rynki za kupni i rynki zbytu. Miejmy w pogotowie plan przyszłych biur pośredniczących w przemyśle i handlu. Miejmy na widoku przyszłych agentów handlowych w poszczególnych miejscowościach kraju.

Zaznajamiamy się już dziś z towaroznawstwem, z cenami kalkulacyj-

nemi, z etyką handlu. Zaznajamiamy się z miejscowymi potrzebami. A ileż to jeszcze przed nami pracy w dziedzinie przemysłu! Wszakto u nas jeszcze do dziś dnia martwe pole pod względem wykszolenia fachowego.

Nie oglądając się na przyszłe ustosunkowanie się polityczne, dziś już musimy wyteżyć wszelkie siły nad tem jednym pytaniem: jak należy pracować na polu ekonomicznym, abymy nie tylko utrzymać dotychczasowy nasz dorobek, lecz go jeszcze tak rozszerzyć i wzmocnić, abymy nasze przyszłe pokolenie mogło stanąć na gruncie samodzielnym — wolne od przykrych ciosów i niepowodzeń.

Zreorganizujmy nasze stowarzyszenia kupieckie, które jakże często mało mają wspólnego z kupiectwem. Zmieńmy się i my sami, a przede wszystkim stańmy się kupcami — patriotami! Zejdźmy jaknajprędzej z fałszywych ścieżek, na które niejednokrotnie zbacza nasze kupiectwo. Wyzbywajmy się sobkostwa i nieetycznych sekretów konkurencyjnych. Uczmy się pracować gromadnie i pouczać wzajemnie. Uczmy się wzajemnie wspierać. O, to i wszystko na dzisiaj! Jest to szkielet w grubszym zarzysie, który należy dopiero szczegółowo opracować.

To też byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby pp. Kupcy i Przemysłowcy ze chcieli poświęcić tej sprawie nieco pracy i stworzyli coś w rodzaju ankiety, a byłby to wdzięczny temat do pracy i dysput w Stow. Kupców Polskich, które z pewnością nie odmówi gościnny sobie dla rzuconego przeze mnie projektu.

W ten sposób moglibyśmy się szybko zaznajomić ze wszystkimi brakami w naszym handlu i przemyśle, oraz ze sposobami walki z tymi brakami. A wogóle praca tego rodzaju byłaby pod każdym względem pożądana.

L. Nieprzecki.

Częstochowa, 30—6—1916 r.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo ogłoszona 29 czerwca:

Wschodni plac boju.

Natarcia kilku kampanii w pobliżu Dubatowa i Smorgoń załamały się w naszym ogniu.

Pod Dnesiczą, na południowy-wschód od Lacy, jeden z oddziałów niemieckich wziął szturmem nieprzyjacielski punkt oparcia na wschód od Niemna, biorąc przytem do niewoli 2 oficerów i 56 żołnierzy oraz zdobywając 2 karabiny maszynowe i 2 wyrzutnie min.

Zachodni plac boju.

Ogólny obraz sytuacji na froncie angielskim i na północnym skrzydle frontu francuskiego jest w istocie swej taki sam, jak i w dniu poprzednim.

Ataki patrolów w nieprzyjacielskich i silnych oddziałów piechoty, jak również natarcia, prowadzone z zastosowaniem gazów—stały się liczniejszymi. Wszędzie został nieprzyjacieli odparty.

Walki artyleryjskie doszły częściowo do dużego napięcia. Również na naszym froncie, na północ od Aisne i w Szampanji między Aubery i w Argonach rozpoczęli Francuzi ożywioną działalność ogniową. I tutaj odparto z łatwością słabsze natarcia.

Na prawym brzegu Mozy—odbywały się niewielkie potyczki piechoty na północny - zachód od fortu Thiaumont.

Balkański plac boju.

Nic nowego.

Naczelne dowództwo austriackie.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo ogłoszona 28 czerwca:

Rosyjski plac boju.

Pod Kutami nieprzyjacieli ponowili ataki swoje z tem samem niepowodzeniem, jak i dni poprzednich. Poza tem na Bukowinie i w Galicji wschodniej nic nowego.

Na południowym-zachodzie od Nowo-Poczejawa nasze strażnice przednie odparły pięć nowych ataków rosyjskich.

Na zachodzie od Torczyzna załamał się atak rosyjski w ogniu naszej piechoty i artylerji.

Na zachodzie od Sokula wojska niemieckie zdobyły wieś Liniewka i wiele innych stanowisk.

Włoski plac boju.

Wczoraj wykonali Włosi atak pomiędzy Eoz a Prentą na wielu punktach, a więc w Val dei Foxi, na Pausubio, przeciwko Monte Raste i na przednim terenie Monte Cebio. Wszystkie te ataki zostały krwawo odparte.

Podczas wykonanych przy pomocy znacznych sił nieprzyjacielskich natarć na Monte Rasta spadło w ręce nasze 350 jeńców, w tem 15 oficerów.

Na froncie karyntyjskim powtórzył nieprzyjacieli swe bezowocne wysiłki w Ploecken. Ataki jego skierowane były głównie na Freikopel i na duży Pol. Miejscami dochodziło do zapasów ręcznych. Dzielni obrońcy utrzymali silnie wszystkie stanowiska.

Na froncie Pobrzeża chwilami trwała dosyć ożywiona walka artylerji.

Lotnicy nasi obrzucili bombami dworce kolejowe i urządzenia wojskowe w Treviso, Monte Belluna, Vicenza i w Padwie, jak również forty adriatyckie w Monfalcone.

Albański plac boju.

Nie zostały żadne szczególne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat rosyjski.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 28 czerwca:

W dzisiejszym komunikacie Wielkiego Sztabu Generalnego między innymi czytamy: Nad środkową Strypą na niektórych punktach trwa ostrzeżenie z ciężkiej artylerji W okolicy na zachodzie od Czerniowiec wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela przez strumień Dubowiec, który około Zabłotowa uchodzi do Prutu.

Zawieszenie „Berliner Tageblattu“.

Na skutek zarządzenia naczelnego dowództwa w Marchji „Berliner Tageblatt“ przeszedł na razie wychodzić

Wyrok na Liebknechta.

W procesie Liebknechta zapadł wyrok, skazujący go na 2 lata, 6 miesięcy i 3 dni więzienia, oraz wydalenie z wojska za usiłowanie zdrady wojennej, kradzieże nieposłuszeństwo i opór władzy państwowej. Wyrok ten wraz z motywami ogłoszono przy drzwiach otwartych. Przy wymiarze kary sąd wyszedł z zasady, że Liebknecht nie działał z pobudek niedoświadczonych, lecz sprężyną jego błędów był fanatyzm polityczny. Na tej podstawie sąd wyznaczył lżejszą karę i zaniechał pozbawienia pod sądowego praw obywatelskich. Liebknechtowi przysługuje prawo apelacji.

Polska przynależność państwowa.

„D. Warsz. Ltg.“ pisze:

„Dziennik rozporządzeń wojskowych dla jenerał gubernatorstwa warszawskiego“ zawiera w ostatnim Nr 29 z d. 25 czerwca przepis, że w państwach mieszkających jenerał gubernatorstwa, należących do narodowości polskiej, czynić należy adnotację nie „rosjanin“, lecz „polak, jenerał gubernatorstwo warszawskie.“

Królowa rumuńska o wojnie.

W jednym z poważnych pism rumuńskich zamieściła królowa rumuńska, Marja, artykuł, w którym między innymi pisze: „W wojnie współczesnej mści się maszyna na człowieku. Przeciw niemu samemu zwrócić się jego własne wynalazki, aby jeszcze raz mu okazać, jak słabym jest w rzeczywistości wobec potęgi, którą sam wzbudził, a teraz nie może jej opanować. Niema żadnego żywego człowieka, choćby był największym bohaterem, któryby się mógł mierzyć z tem, co mózg ludzki stworzył, celem zniszczenia swych bliźnich. Własne dzieło zwraca się przeciw niemu i palmę zwycięstwa z rąk mu wyrwa. Człowiek wymyślił rzeczy, które są silniejsze od jego potęgi.“

Z Warszawy.

Koresp. własna „Gońca Czeg.“

W Warszawie nie jest tak źle jak się ludziom zdaje. Wszystkiego można dostać byle tylko mieć pieniędzy, komisja rozdziału maki i oleja działa sprawnie. Dowodem tego są ogłaszane stale w pismach sprawozdania. Przy drożyznie środków żywnościowych uderza każdego nie zwykła, jak na Warszawę, taniość mieszkań. Pokoik kawalerski, umebłowany na dwie nawet osoby 10 rb. i to z gazem lub elektrycznością.

Warszawa jest nadzwyczają dobroczynną. Tu nie zawiedzie nigdy żaden kwiatek lub znaczek urządzany przez dobroczynność, choć znaczki te sprzedawane są tu co niedziela i co święto. Nawet w czasie deszczu uwijają się kwestarki zbierając obficie grosz do skarbonek, znaczka tu

niepodobna odłożyć, bo każda niedziela ma już swój znaczek.

A koncerty dobroczynne jakie mają powodzenie? Bajeczne, że się tak wyrażę. Teatry warszawskie wystawiają obecnie co kilka dni nowe sztuki. Teatr Rozmaitości wystawił ostatnio w teatrze Wielkim z wielkim przepychem sztukę Anczyca pt. „Kościuszkę pod Racławicami“. Powodzenie tej sztuki dzięki przepięknej wystawie i doskonałej grze artystów zapewnione na długi przeciąg czasu.

Kolonja częstochowska liczy około 40 studentów. Większość, bo blisko 35 na uniwersytecie, reszta na politechnice. Jest projekt założenia koła częstochowiaków.

Kolonja Częstochowiaków w Warszawie składa się przeważnie z ludzi którzy przyjechali tu po wiedzę nie bacząc na to że wojna „Bo kto się na wiatr ogląda ten siać nie będzie, a kto nie sieje ten nie zbiera“ słowa te mając na uwadze zerwali z biernością i ruszyli po wiedzę do tych murów już polskich już naszych nie od rzeczy będzie tu podać kilkanaście nazwisk częstochowiaków studentów. A więc:

na Politechnice są: Bohusz, Kan-czewski, Helman i Gelbard;

na Uniwersytecie zaś: Franke, Wójcikowski, Sabok, Bogusławski, Silberstein, Nowiński, Piłko, Czarny, Grabowski, Geisler i wielu jeszcze innych, których nazwisk nie wiem. W każdym razie okazała ta liczba (40) bardzo dobrze świadczy o częstochowskiej młodzieży akademickiej.

Wkrótce odbędą się w Warszawie wybory do Rady miejskiej obecnie odbywają się zebrania przedwyborcze. Powstały tu różne komitety jak „Centralny Narodowy Komitet Wyborczy“, „Centralny Komitet demokratyczny“ itp. słowem Warszawa przeżywa chwile niezwykłe, to też śledzi pilnie gazety donoszące o wiecach wyborczych.

Warszawa krząta się obecnie około urządzania kolonji dla młodzieży szkolnej. Część młodzieży znalazła już pomieszczenia w Włocławskiem. Warto by aby i Częstochowa zakrzętała się koło tego. Sprawa to ważna nie trzeba jej odkładać.

Włodzimierz Tater.

Warszawa, 28—VI—16.

KRONIKA**Z Oktawy Bożego Ciała.**

Tradycyjny deszcz jak niemal co roku tak i w czwartkową onegdaj oktavę Bożego Ciała towarzyszył procesji, która wyruszyła około godz. 6 po południu z kościoła św. Barbary do czterech ołtarzy, ustawionych przed 1) domem p. Fiksów. 2) figurą św. Jana Nepomucena, 3) domem Zakładu Magdalenek i 4) domem p. J. Lipińskiego.

Celebranszem był ks. prałat Barcz,

ś. t. p.

Jan Frakowski

Wieloletni pracownik fabr. Peltzer i Swie.

Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 29 Czerwca 1916 r. przeżywszy lat 46.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego św. Zygmunta żkąd po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na Kulach odbędzie się w sobotę dnia 1 Lipca b. m. o godzinie 9 rano.— Na smutne tę obrzędzie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w głębokim smutku

Żona.

ewangelję zaś czytali kolejne ks. ks. Jan Cesarz, kan. Bon. Mettler, Branik i o. Piotr—paulin.

Spiewy przy ołtarzach wykonał chór kościelny pod kierunkiem p. Dryńskiego, w czasie procesji grała orkiestra Straży Ogołowej z p. Edw. Makoszą na czele, Straż też pod kierunkiem komendanta Brübła i całego sztabu utrzymywała wzorowy porządek między publicznością, której mimo deszczu towarzyszyło procesji wiele.

Jak zawsze tak i teraz chociaż na deszczu, powiewało 14 proporców cechowych, oraz sztandary czaladników i stowarzyszeń rzemieślniczych i sług, nadto cały szereg chorągwi bractw i feretronów.

Cała uroczystość odbyta w największym porządku zakończyła się około godz. 8-ej.

Dzisiejszy akt na Kursach samokształcenia.

Dziś, w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu kursów, odbędzie się uroczyste zamknięcie drugiego cyklu wykładów, oraz otwarcie cyklu 8-go.

Program aktu zamieściliśmy w numerze czwartkowym.

Dzisiejszy popis i wystawa u p. Ligęzówny.

Przypominamy, że dziś o godz. 9 rano w kościółku Im. Marij odprawione będzie nabożeństwo, na intencję, zakładu, jego przełożonych i dzieci, poczem odbędzie się o godz. 11 rano zakończenie roku szkolnego i popis w szkole freblowskiej p. Stanisławy Ligęzówny.

W czasie popisu nastąpi też otwarcie trzydniowej wystawy robót dziecięcych, oraz pp. freblanek

Z popisu w szkołach T.O.S.

We środę 28 czerwca po nabożeństwie odprawionem przez ks. kan M. Ciesielskiego w kościółku Im. Marij i po powrocie z własną orkiestrą z przełożonymi na czele do lokalu szkolnego, w wielkiej sali pierwszej piętra odbył się uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego w gimnazjum T.O.S. dyr. W. Płodowskiego.

W przystrojonej kwieciami i barwami narodowymi sali gimnastycznej zebrał się liczni rodzice, personel nauczycielski z dyr. W. Płodowskim na czele, członkowie Rady Opiekunczej Szkolnej i młodzież, by uroczystym aktem zamknąć pierwszy rok istnienia gimnazjum T.O.S.

Rozpoczął uroczystość p. Kołakowski, odczytując wiewmówiące sprawozdanie z czterocznnej pracy ciała nauczycielskiego i młodzieży, zaznaczając pierwsze dni powstania szkoły i przyznanie przez miasto subydjum w sumie rb. 6,000 rocznie.

Nad rozwojem gimnazjum czuwała też Rada Opiekuncza gimnazjum, której posiedzenia odbywały się co srode. O dobrej sławie, jaką szkoła zdobyła sobie wśród społeczeństwa miejscowego i szerokiej okolicy świadczą ogromna liczba kandydatów, sięgająca cyfry 150, z których 80 przyjeżdżo już w poczet uczniów, pozostali z przedmiotów, z których otrzymali

stopnie niedostateczne mogą zdawać egzamina dodatkowe po ferjach letnich.

Sprawozdanie z działalności kółka „Samopomocy” uczniów, które podamy na innym miejscu, referował maturzysta T. Sebowicz, poczem chórom pódspiewał „Boże Ojczy”. Następnie zabrał głos kierownik szkoły dyr. W. Płodowski, odczytując na wstępie list mec. M. Kokowskiego, prezesa R. O. Szkolnej, w którym tenże motywując swą nieobecność nagłym wyjazdem, przesyła słowa uznania dyrektorowi i nauczycielom za pracę i zwraca ostatnie słowa listu „Niech żyją maturzyści” do kończących szkołę uczniów.

Gorącymi słowy pożegnał swych pierwszych maturzystów dyr. W. Płodowski na ich nową drogę życia. Wyraził im pełne uznanie i żal, że tak krótko, bo ledwie rok w murach jego szkoły gościli i wskazywał ich młodszym uczniom jako wzór do naśladowania, poczem podziękował R. O. Szkolnej za jej troski nad rozwojem szkoły, zwrócił się też do rodziców i opiekunów.

W piómniej mowie wystosowanej do maturzystów, nawiązując do wspomnień Adama Asnyka o gimnazjum kalskiem, pref. szkoły ks. kan. M. Ciesielski podkreślał, że w gimnazjum T. O. S. życie było zdrowe i czerstwe i słowami: „Z Bogiem i Ojczyzną maturzyści naprzód, po zwycięstwo!” zakończył swą mowę.

Zabrał też głos nestor pedagogów naszych prof. M. M. Wigurski i wskazał maturzystom te szlaki piękne i te ideały, które przyswiescać im winne w ich dalszej pracy dla dobra Ojczyzny.

Prezes T. O. S. p. M. Jurakowski zaczął kończącą szkołę młodzież do interesowania się pracą towarzystw oświatowych.

W imieniu maturzystów przemówił do gremium profesorów i osób zebrałych p. Mieczysław Prueffer, ślubując bronię polskości zawsze i wszędzie i dziękując za pracę nad kształceniem ich umysłowy i charakterowy oświadczył, że maturzyści postanowili, prócz słów uderzyć w czynów stał zorganizowali kółko maturzystów gimnazjum T.O.S., które będzie miało na celu popieranie się wzajemne kolegów.

Podniosłą uroczystość zakończyło przemówienie oraz wręczenie przez ks. kan. Fulmana świadectw dojrzałości 15 maturzystom, wyliczonym w czwartkowym numerze naszego „Gońca”.

Po okrzyku „niech żyje dyrektor!” ze słowami Modlitwy Pańskiej stanęli maturzyści u progu nowego życia, a wychowawcy i pozostała młodzież zakończyli pierwszy rok istnienia szkoły.

Poprzedniego dnia, a więc we wtorek w sali „Ogniska Robotniczego” przy ul. Krakowskiej nr. 13 odbył się popis publiczny przeszło 2,000 dzieci obojga płci z 30 tu szkółek początkowych T.O.S., poprzedzony nabożeństwem i serdeczną a zwięzłą przemową ks. J. Cesarza w kościele w. Rodziny, gdzie też dokonano uroczystości poświęcenia sztandaru.

Scisle na popis złożyły się śpiew, deklamacje i monologi, tudzież dialogi „O! jody, jody!” i „Sposób na kłosa”. Z deklamacji na szczególnejże zaznaczenie zasługuje za dużą ekspresją dramatyczną wypowiedzianą wiersz „Nie wydrzeć!” — ze śpiewów „Nie rzucim ziemi!” Nadto na uwagę zasługuje nowość w postaci oryginalnego popisu z rysunków na tablicy ustawionej na estradzie.

Po pięknych i podniosłych przemowach ks. Stan. Masłowski, prez.

M. Jurakowski i jednej ze starszych uczennic ks. J. Cesarz i ks. St. Masłowski rozdali rozdali nagrody z 51 uczniów kursu czterooddziałowego 4-em uczniom T. Kurasińskiemu, W. Małasiwiczowi, Cz. Walas i M. Więtczakównie tudzież z 34 ch uczniów kursu pięcioddziałowego 3 em, mianowicie: Wal. Dziukowi, M. Jakiewicz i Z. Markowski.

Popis na pensji p. L. Komar.

We wtorek 27 czerwca odbyło się zakończenie roku szkolnego na pensji p. Leonji Komar. O g. 2 rano uczennice wraz z przełożoną i personelem nauczycielskim przybyły na Jasną Górę, gdzie ks. B. Mettler odprawił w kaplicy M. Boskiej Mszę świętą i w serdecznych słowach przemówił do uczennic.

Następnie panienki udały się parami do swej uczelni, dokąd niebawem zaczęli przybywać rodzice, którzy po obejrzeniu robót i rysunków poszczególnych uczennic zasiedli w sali, by dowiedzieć się o rezultacie pracy swych córek. Przybyli także nauczyciele oraz ks. kan. M. Fulman, ks. kan. M. Nassalski, ks. Zawadzki i ks. kan. B. Mettler. Przed popisem odczytała sprawozdanie z roku szkolnego p. Stanisława Szoenbornówna.

Klasę VII ukończyły: Marja Hamburg, Stefania Lohmanówna, Janina Peyzerówna, Irena Rydzewska, Wanda Sakowska, Marja Stankowska i Halina Szummerówna. Wszystkie odznaczyły się pilnością godną naśladowania, o czem świadczą nagrody i pochwały.

Na popisie były deklamacje, śpiewy chóralne, oraz gra na fortepianie.

Na zakończenie jedna z maturzystek mianowicie panna Jan. Peyzerówna złożyła w imieniu koleżanek podziękowanie przełożonej i personelowi nauczycielskiemu za trudny nad wychowaniem i kształceniem, a następnie ks. kan. Fulman w podniosłych słowach zachęcał uczennice do wytrwania w tych zasadach, jakie otrzymały w uczelni.

Po przemówieniu nastąpiło rozdanie świadectw i uczennice powoli zaczęły opuszczać zakład.

Z I-go Gimnazjum Polskiego.

We czwartek 29 czerwca w I-om Gimnazjum Polskiem odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego, łączące się z dziesięcioleciem tegoż zakładu naukowego. Był to zarazem debiut orkiestry gimnazjalnej, występującej publicznie po raz pierwszy.

O godz. 10 r. bardzo licznie zebrana młodzież na czele z dyrektorem, wychowawcami i nauczycielami, pod własnym narodowym sztandarem podążyła w szeregach przy dźwiękach orkiestry na Jasną Górę. W klasztorze ks. prefekt Kronenberg w asystencji ks. St. Zajaca, wychowawca I-go Gimnazjum, oraz alumnów odprawił nabożeństwo, poczem przemówił do zebranych krótko i treściwie, wskazując na wizerunki Matki Boskiej i Orła Białego, wyszyte na sztandarze, jako na nieodzowne hasła młodzieży. W czasie Mszy św. na chórze solo śpiewał p. Galiński: „O Władco świata”, a orkiestra odegrała jedną zwrotkę hymnu „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie uczniowie, w tymże samym, co poprzednio porządku powrócili do gimnazjum, gdzie dokonano kilku zdjęć fotograficznych.

Debiutująca młoda orkiestra gimnazjalna zdobyła sobie ogólny aplauz, co przedewszystkiem jest zasługą jej kapelmistrza p. Jana Bieńka, członka zespołu Jasnogórskiego, który w ciągu zaledwie kilku dni potrafił znakomicie ją wyszkolić.

Pochód uczniów w szeregach i defilada przez miasto wypadły nadzwyczaj

sprawnie, dzięki sprężystej komendzie p. Jasińskiego.

Ogólnie obchód onegdajszego wypadku bardzo sympatycznie, świadcząc dobrze o całokształcie działalności I-go Gimnazjum Polskiego, niezłomowanie i energicznie prowadzonego od osmiu z górą lat przez dyrektora p. G. Kościńskiego (z).

Oziesiejsze zebranie nauczycielstwa.

Dziś w sobotę 1 lipca o godz. 5 po poł. w lokalu gimnazjum T. O. S. odbędzie się zebranie nauczycielstwa, na którym p. A. Reszke przedstawi rys historyczny rozwoju alfabetu, oraz wyłoży zasady metodyki kylografi.

Z Tow. Kredytowego.

W Nr. 179 wychodzącego w Warszawie „Kurjera Polskiego” wydrukowano ogłoszenie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy o wystawieniu, za zalegającą ratę październikową roku zeszłego 1915, na sprzedaż przez licytację 34 ech nieruchomości, której termin wyznaczony został na dzień 16 i 17 października roku bieżącego.

Z rozesłanej w dniu 14 czerwca odezwy Częstochowskiego Towarzystwa Kredytowego okazuje się oao o wiele względniejszem, gdyż nietylko licytacji jeszcze nie wyznacza, lecz wyzywa do regulowania rat nie z lutego 1915, lecz z sierpnia 1914 r., a więc o pół roku dawniejszych.

Zamknięcie wystawy.

Przez środę i czwartek zwiędziło wystawę pamiątek polskich oraz szkolną dwieście kilkadziesiąt osób, w tej liczbie między innymi wychowawce i wychowawcy kursów pedagogicznych pod kierunkiem ks. W. Kneblewskiego.

Wczoraj w piątek wystawa została zamknięta.

Wtorkowy wieczór J. Żuławskiego.

Olbrymi talent dramatopisarSKI i głębia filozoficzna autora wspaniałej utopji „Na srebrnym globie”, tudzież młodzieńczy iscie zapal człowieka, który nie wahał się na pierwszy zew stanąć w szeregach walczących o wolność — niewątpliwie ściągnął licznych widzów na wtorkowy wieczór, poświęcony jego pamięci w teatrze „Paryskim”.

Zebranie „Częstochówka”.

Na jutrzejszą niedzielę o godz. 2 i pół po południu w gmachu Tow. Dobroczynności przy ul. Staszica wyznaczono w pierwszym terminie, a ewentualnie w tydzień później bo w niedzielę 9 lipca w tym samym lokalu i o tej samej porze — w drugim obowiązującym bez względu na liczbę zebranych terminie zwyczajne roczne ogólne zebranie członków Tow. Poz.-Oszczędn. „Częstochówka”.

Okolice Częstochowy w świetle podań ludowych.

„ZEMSTÓW”.

Bardzo, bardzo dawno temu, w lasach nad Wartą, żyli dwaj rabusie, dawniej przyjaciele i sojusznicy w nocnych na pobliskim trakcie napadach, — od niedawna wrogowie zawzięci.

Los zrządził, że jeden z nich miał syna, córkę drugi. Kochali się młodzi oddawna, ale ojcowie pod groźbą zemsty, nie pozwolili im się widać.

Próżno dziewczyna łzami i prośbą serdeczną udobruchać ojca chciała, stary rabus nie ustąpił, nienawiść swą przelał z ojca na syna, a nawet groził córce, gdyby go nie chciała słuchać.

Jednak miłość przemogła obawę

zemsty i dziewczyna umówiła się z ukochanym, że gdzieś daleko w dwoje nowe zaczną życie. I poszli dnia jednego by nie wrócić. Szli długo, długo słowa miłości pocałunkami przepłatając, aż zmęczeni zatrzymali się nad brzegiem Warty.

Tymczasem ojciec nie zastawszy córki w domu i przeczuwając ucieczkę, odnalazł ślady ich stóp i dogonił w chwili, kiedy do spoczynku układać się mieli. Zanim chłopak miał czas odskoczyć, padł cios. Z krzykiem wielkim rzuciła się dziewczyna, na zbroczone krwią ciało kochanka.

Padł cios drugi z ręki ojca i uleciało życie córki.

Zemsta rabusia, spełniona została w zupełności. Nad wrogiem gdyż zabił mu syna, nad córką za nieposuś szeństwo i nad obojgiem kochanków, gdyż jak wieść niesie góra Dobra kryje zwłoki dziewczyny — a druga ku Zawadzie—ohopaka. Więc nie pochował ich razem.

Osada zaś między temi górami z czasem powstała nazywała się dawniej „Zemstowem“ zaś „Mstowem“ obecnie.

Eligja B.

Humor i Satyra.

Humor wojenny.

Skazany na 8 dni aresztu—do sądziego:

—Przepraszam też pana sędziego, czy ja mam przynieść z sobą kartę chlebową?

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Stanisława Kuś oraz przepustkę. 460
Zgubiono legitymację chlebową Nr. 1622—6 Herszlika Lewkowieza. 458—
Zginęła karta legitymacji Nr. 1028 Anna Feliks. 463—

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od Soboty 1 Lipca 1916 roku i dni następnych:

II-ga Serja

II-ga Serja

LEPAIN Król Apaszów Paryskich

Wspaniały dramat w 5-ciu wielkich częściach.

MAGOWNICZA HISPANJA (natura w kol.) || RÓŻE MAGICZNE (fantazja)

TRZYMAJCIE GO! (komiczne)

Nowości!

Na scenie!

Nowości!

W starym piecu — Djabeł pali

Komedja w 1-ym akcie W. Rapackiego (ojca)

Teatr „ODEON”

Program od soboty 1 do czwartku 6 Lipca 1916 roku.

Śmiertelny gość

Znakomity dramat kryminalny w 3-ich częściach z przygód detektywa Garda.

Część 1-a: Niebezpieczna para. Część 2-ga: Godzina duchów.

Część 3-ia: Gość z pod № 7 zmarł...

Sensacja!

Śmiech bez przerwy!

Sensacja!

Sztuczona lalka albo Żywy manekin

Wyjątkowa, arcywesoła farsa w 3 aktach. W roli lalki słynna piękność Manny Ziener.

Kuna (z natury w kolorach) Ligurja (z natury)

Anons:
Wkrótce ukáže się
na ekranie

„Tajemnice Petersburga”

Znakomity dramat
w 5-ciu
częściach.—

Zarząd T-wa Poż. Oszcz. „Częstochówka”

zawiadamia p. p. Członków iż Ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 2-go Lipca o godzinie 2-jej i pół po południu w gmachu T-wa Dobroczynności przy ul. Staszica. Gdyby się nie zebrała wymagałaby ilość członków Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie w tym że lokalu i o tej że godzinie w dniu 9 Lipca ważne bez względu na ilość zebranych p. p. Członków. P. P. Członkowie proszeni są o przybycie do Biura T-wa w celu otrzymania sprawozdania za ubiegły rok 1915.

Karty wstępu otrzymać będzie można przed obradami za okazaniem książeczki członkowskiej.

w Apollo „PALAIS de GLACE” ul. Panny Maryi 12.

Dziś premjera

Ostatnie najbogatsze arcydzieło wszechświatowej firmy „Cines”

„SALAMBŌ”

Wielki dramat dziejowy w 6 cz. z prologiem Inscenizował głośny pisarz Gabriel D'Annunzio. Obraz ten, w którym bierze udział 10,000 osób i wystawa którego kosztowała 4,000,000 marek cieszył się w Warszawie w Palais de Glace olbrzymim powodzeniem

W ciągu 10-ciu dni zwidziło go przeszło 50,000 osób.

Orkiestra koncertowa powiększona pod dyr. p. Zaleberga i muzyka stosuje się do programu. — Szczegóły w programach. Ceny miejsc podwyższone od 35 kop. do 60 kop.

Redaktor i wydawca: D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Maryi (I Aleja) Nr. 8.

Choroby zębów i jamy ustnej, wrywanie zębów bez bólu. Płomy i zęby sztuczne bez podniebienia. Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

LEKARZ DENTYSTA

Stefan BARYLSKI

ul. Panny Maryi № 41.

przyjmuje od 10—12 i od 3—6 pp. w Krzepicach co czwartki każdego tygodnia

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej. przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI

w Częstochowie przeprowadził się na ulicę Panny Maryi (II Aleja) № 21 obok Teatru Paryskiego

Choroby skórne płciowe, i dróg moczowych. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1 po poł.

óżne mieszkania na sklepy do wynajęcia ul. Panny Maryi 60. 449—

Zgubiono w Myszkowie książeczkę Kaasy Pożyczkowo Oszczędnościowej Nr. 13818 Josny Bielada. 45—

Nauczyciel gimnazjum

przygotowuje do egzaminów i na świadectwa w zakresie kursu gimnazjalnego. Specjalność matematyka i języki. Szkoła, 5a, m. 7. 0136—

Śtópół uociwy, pracowity znajdzie zajęcie za odpowiednim wynagrodzeniem Wiadomość w Administracji Gońca.

4 pokoje z wszelkimi wygodami w ulicy Panny Maryi do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Administracji Gońca.